

## NORMA A UŻYCIĘ W ZAKRESIE SKŁADNI: IMIESŁOWE RÓWNOWAŻNIKI ZDAŃ

Aneta Kisiel

Uniwersytet Marii Curie- Skłodowskiej w Lublinie  
Pl. Marii Curie- Skłodowskiej 5 20-031 Lublin  
anetakisiel93@gmail.com



### ABSTRAKT

**Cel badań.** Celem badania było sprawdzenie, czy i w jaki sposób normy skodyfikowane są realizowane w praktyce językowej - sprawdzano, czy respondenci potrafią prawidłowo ocenić poprawność zdania i poprawić zauważone błędy, a także czy są w stanie dokonać transformacji składniowych, podstawę których stanowiła hipoteza badawcza zakładająca, że w niektórych przypadkach mogą zostać użyte konstrukcje z imiesłowowym równoważnikiem zdania.

**Metodologia.** Wyniki uzyskano dzięki badaniom ankietowym, przeprowadzonym w ostatnim kwartale 2015 roku w dwustuosobowej grupie lubelskich studentów. W celu zdiagnozowania wpływu profilu kształcenia na poziom wiedzy i umiejętności językowych przebadano studentów zarówno kierunków humanistycznych, jak i kierunków technicznych.

**Wyniki.** Zadania, które sprawdzały znajomość zasad użycia imiesłowowego równoważnika zdania, pokazują, iż jest to konstrukcja coraz mniej popularna w języku studentów. Można dostrzec, że najważniejsze zasady użycia imiesłowowego równoważnika (zasada tożsamości podmiotu i następstwa czasu) są znane i respektowane przez większość ankietowanych (niezależnie od profilu kształcenia). Jednak przestrzeganie bardziej szczegółowych reguł często sprawiało badanym trudności.

**Wnioski.** Wyniki ankiety wskazują na coraz mniejszą znajomość norm w zakresie użycia imiesłowowych równoważników zdania. W mojej ocenie możliwe jest zahamowanie tych zjawisk, jednak wymaga to podjęcia odpowiednich kroków ze strony władz uniwersyteckich. Niewątpliwie zajęcia z zakresu kultury języka powinny zostać wpisane na stałe do programu studiów, nie tylko polonistycznych.

**Słowa kluczowe:** norma językowa, użycie języka, imiesłowowe równoważniki zdań

### Norms and use in the field of syntax: participial equivalents of opinions

#### ABSTRACT

**Aim of the research.** The aim of the research was to check if and how codified norms are used in practice. It was examined whether respondents are able to assess the correctness of a sentence properly and to correct noticed mistakes. The research

also analysed if respondents can make syntactic transformations based on the hypothesis that structures with participle clause may be applied in certain cases.

**Methodology.** The findings of the research were obtained due to the questionnaire surveys, which were conducted among 200 students of the Lublin universities in the last quarter of 2015. In order to measure the extent to which the chosen educational profile has impact on the level of acquired knowledge as well as of possessed language skills, both, students of humanities as well as technical subjects were examined.

**Results.** The exercises which checked the command of rules concerning the usage of participle clauses, indicated that the above structure is becoming less and less popular in students' language. It can be observed that the most important rules of applying participle clauses (a rule of the subject's identity and a rule of the sequence of tenses) are known and respected by the majority of respondents (regardless of their educational profile). However, following more specific rules emerged to be very difficult for many of them.

**Conclusions.** According to the findings of the research, the command of rules regarding the usage of participle clauses has been decreasing. To my mind, it is possible to alter this phenomenon for the better, nevertheless, university authorities would have to undertake appropriate operations to that end. Undoubtedly, linguistic classes should be implemented into curriculum, not only of the Polish philology, but also of science and technical subjects.

**Key words:** norm of language, use of language, participle clauses

#### CZYM JEST NORMA JĘZYKOWA?

Od dawna w kręgach językoznawczych toczy się dyskusja na temat normy językowej, jej granic, poziomów i zastosowania. Już w latach 70. Halina Kurkowska w pierwszym podręczniku o tej tematyce, zatytułowanym *Kultura języka polskiego*, traktowała normę jako element języka, a nie zestaw zewnętrznych prawideł; według niej jest to: „zbiór zaaprobowanych przez dane społeczeństwo jednostek językowych oraz reguł określających zasięg realizacji związków między tymi jednostkami w tekstach” (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1971, s. 18).

Według Andrzeja Markowskiego i Jadwigi Puzyniny normę można rozumieć dwojako: albo tak jak Kurkowska, jako „zbiór jednostek językowych i społecznie zaaprobowanych reguł ich łączenia”, albo jako „zbiór reguł posługiwania się jednostkami językowymi, sformułowanych i skodyfikowanych przez językoznawców” (Markowski, Puzynina 1993/2010, s. 53). Pierwsza definicja charakteryzuje normę użytkową, zaś druga – skodyfikowaną. Normy te dość często są ze sobą sprzeczne. Autorzy zauważają, iż kategoria normy łączy się z zagadnieniem odmian języka – funkcjonalnych czy też terytorialnych. Wszystkie te odmiany posiadają wiele cech wspólnych, jednak różnią się od siebie „stopniem rygorystyczności normy skodyfikowanej” (Markowski, Puzynina 1993/2010, s.54). Zdaniem badaczy podręczniki, gramatyki i słowniki powinny mieć charakter normatywny i zawierać kwalifikatory rozgraniczające normy dla poszczególnych odmian języka.

Z kolei Jan Miodek uznaje normę językową za pojęcie zarówno teoretyczne, jak i (nawet bardziej) praktyczne. Według niego użytkownicy języka nawiązują do nor-

my za każdym razem, kiedy rozważają, jak wyartykułować swoje myśli. Językoznawca stwierdza, że „przestrzeganie normy jest jednym z czynników warunkujących funkcjonalną sprawność wypowiedzi” (Miodek 1993/2010, s. 73). Badacz wprowadza rozróżnienie pomiędzy normą a kodyfikacją (normalizacją). Norma jest elementem dynamicznym, podlegającym ciągłym zmianom, natomiast kodyfikację charakteryzuje statyczność, ona jedynie rejestruje kształt normy w określonym czasie. Bardzo ważnym pojęciem według wrocławskiego lingwisty jest także uzus, który można scharakteryzować jako „obiektywny stan funkcjonowania języka (...), najważniejszy regulator zmian zachodzących w języku” (Miodek, s. 75). Dlatego badacze powinni brać pod uwagę popularność konkretnych środków językowych i opinie użytkowników języka na temat ich poprawności. Zaproponował on inny podział normy: na normę semantyczną i normę gramatyczną. Zdaniem autora to „zbiór zrealizowanych i zaaprobowanych społecznie możliwości systemu zdeterminowanych czynnikami wewnętrznymi jest normą gramatyczną, a zdeterminowanych czynnikami zewnętrznymi – normą stylistyczną” (Miodek, s. 77).

Andrzej Markowski w podręczniku *Kultura języka polskiego: teoria, zagadnienia leksykalne* (2009, s. 21) zdefiniował normę językową jako „zbiór tych elementów systemu językowego, (...) które są w pewnym okresie uznane przez jakąś społeczność za wzorcowe, poprawne albo co najmniej dopuszczalne”. Według badacza norma dotyczy przede wszystkim zasobu leksykalnego, zasad odmiany, pisowni oraz łączliwości wyrazów. Markowski wyróżnia dwa poziomy normy: wzorcową i użytkową<sup>1</sup>. Pierwsza z nich charakteryzuje się świadomym i poprawnym użyciem języka, z zachowaniem tradycji, reguł gramatycznych, a także wszelkich tendencji rozwojowych języka. Normę tę powinni respektować intelektualiści, ludzie nauki czy mediów. Natomiast norma użytkowa to zespół leksemów i ich połączeń, które są stosowane w życiu codziennym, w kontaktach swobodnych i naturalnych. Stąd też w jej ramach akceptuje się te elementy językowe, które z punktu widzenia normy wzorcowej uznaje się za usterki językowe. Norma użytkowa jest wewnętrznie zróżnicowana, wyodrębnia się kilka jej odmian: normę profesjonalną, potoczną regionalną i normę potoczną ogólną. Norma profesjonalna dotyczy takich elementów języka, które są akceptowane w danej grupie zawodowej, ale niezgodne z wymogami normy wzorcowej, np. używanie słowa *generacja* w znaczeniu ‘typ, rodzaj’. Norma potoczna regionalna zawiera zbiór regionalizmów, które nie są zgodne z ogólnopolską normą wzorcową, np. wołaczowa forma mianownika, którą można spotkać w Polsce południowej. Norma potoczna ogólna to podstawa normy użytkowej, obejmuje ona różne elementy charakterystyczne dla codziennej, często ustnej, odmiany języka, np. konstrukcja *dostarczać coś bez rozróżniania znaczenia ‘całość – część’*.

Jak zauważa Anna Cegiela (1995, s. 32), do przestrzegania normy wzorcowej nieodzowne są kompetencje komunikacyjne, a przede wszystkim sprawność językowa, czyli umiejętność posługiwania się językiem, odpowiednio do sytuacji, dla osiągnięcia zamierzonego celu. Według niej „norma wzorcowa ma charakter elitarny” (Cegiela, s. 33). Natomiast powszechnie znana jest norma użytkowa, którą stara się opanować każdy użytkownik języka. Norma wzorcowa jest często przestrzegana

1 Warto jednak zaznaczyć, że podział normy na szkolną i sceniczną proponował już w 1930 roku Zygmunt Klemensiewicz w swoich *Prawidłach poprawnej wymowy polskiej*. Zob. tegoż, s. 20.

powierzchniowo, dlatego – zdaniem badaczki – należy nauczać jej w szkole. Językoznawczynie zachęca, by w edukacji pokazywać całe bogactwo i możliwości normy wzorcowej, „uczynić ją atrakcyjną w takim stopniu, by jej zdobycie stało się przynajmniej w życiu publicznym konieczne i bardziej opłacalne niż znajomość języka obcego” (Cegiela, s. 33).

Jak dodaje Ewa Kołodziejek (2011, s. 73), dwupoziomowość normy nie jest żadną rewolucją, a raczej skutkiem dostosowania słownikowych reguł użycia do rzeczywistego języka Polaków. Autorka stwierdza, że wyodrębnienie normy użytkowej jest ukłonem w stronę tych użytkowników języka, którzy nigdy nie przyswoiliby polszczyzny wzorcowej.

Inne stanowisko zajmuje Grażyna Sawicka (2011, s. 59), uznając normę za rodzaj pewnej konwencji, którą charakteryzuje ambiwalencja, „to znaczy, że jest ona z jednej strony stała, z drugiej zaś wykazuje skłonność do zmiany” (Sawicka 2011, s. 65). Stwierdza, że językoznawcy powinni raczej obserwować język, a nie tworzyć reguły jego użycia. Dzięki takim badaniom może powstać dokument ewolucji języka, a nie ciągłego naruszania jego norm.

Do ciekawych wniosków doszedł Andrzej Markowski, który zdefiniował, czym jest świadomość językowa pewnej grupy użytkowników języka. Jego zdaniem jest to całość sądów o języku i poglądów na język, jakie w tej grupie panują (Markowski 1992, s. 198). Co ważne, badacz stwierdza, że te poglądy mogą być oparte na intuicji i nie tworzyć przez to żadnego porządku, ale mogą być także oparte na wiedzy o języku. Niezależnie od motywacji, powinny to być poglądy stabilne i wpływające na językowe zachowania osób należących do tej grupy.

Mirosław Bańko, w swoim artykule *O normie i błędzie* (2008), zebrał opinie przedstawicieli różnych profesji na temat normy i błędu językowego. Z opracowania wynika, że Magdalena Zawadzka, jako przedstawicielka starej szkoły aktorskiej, nie znosi relatywizmu. W swojej radiowej wypowiedzi z 1996 roku zaznacza: „Zawsze – na co dzień czy w szczególnych okolicznościach – należy starać się mówić dobrze” (Zawadzka 1999, s. 190-191). Z powodu swego radykalnego stanowiska artystka nie mogła znaleźć płaszczyzny porozumienia z naukowcami. Bańko przedstawia też stanowisko językoznawców, które jest zgoła odmienne: podział na normę wzorcową i potoczną uważają za niezbędny, a nawet korzystny. Badacze wybierają mniejsze zło, mają nadzieję, że dzięki rozróżnianiu norm użytkownicy języka będą w stanie formułować dobrze skomponowane i rzeczowe wypowiedzi, a wtedy naturalnie zaczną zastanawiać się, czy te komunikaty są także poprawne. Z kolei logik Jerzy Pelc zaproponował inny podział normy. Wyróżnił on normę opisową (uzus) i deontyczną („powinnościową”). Pierwsza z nich pokazuje, jakie konstrukcje są społecznie akceptowane, druga zaś odnosi się do istniejących w społeczeństwie zakazów i nakazów. Jako przykład Bańko podaje wyrażenie *rzecz w tym*, które zgodnie z zaleceniami normatywistów jest niepoprawne, jednak było używane przez wielu autorów: od Prusa do Sapkowskiego. Dlatego – zgodnie z propozycją Pelca – konstrukcję *rzecz w tym* należy zakwalifikować jako zgodną z normą opisową, ale sprzeczną z jej odmianą deontyczną. Stanowisko Pelca można nazwać wielopunktowym, ponieważ uznanie czy dane wyrażenie jest poprawne, zależy od punktu widzenia odbiorcy.

## IMIESŁOWE RÓWNOWAŻNIKI ZDAŃ JAKO PRZEDMIOT BADAŃ NORMATYWISTÓW

Jednym ze zjawisk, opisywanych w pracach z zakresu poprawności językowej jest imiesłowy równoważnik zdania, który pełni funkcję zdania, ale nim nie jest, gdyż nie zawiera osobowej formy czasownika. W oznajmieniu tym występują imiesłowy przysłówkowe: współczesny (zakończony na -ąc) lub uprzedni (zakończony na -wszy, -wszy). Zasady ich stosowania od lat pozostają kwestią sporną. Najważniejszą i bezdyskusyjną regułą jest zasada tożsamości podmiotu: równoważnik i zdanie główne powinny mieć ten sam podmiot mianownikowy, np. *Będąc (on) na spektaklu teatralnym spotkał (on) znajomego sprzed lat*. Innym, ogólnie przyjętym przepisem jest ten mówiący o relacji czasowej. Imiesłów przysłówkowy współczesny powinien pokazywać równoczesność czynności wyrażonych w zdaniu (*Patrząc na obraz, zachwyciła się pięknem pejzażu*), natomiast imiesłów przysłówkowy uprzedni powinien wskazywać czynność przeszłą, wcześniejszą od tej w zdaniu głównym (*Wyszedłszy z domu, udał się na spacer*). Z tych dwóch zasad wynika szereg kolejnych, takich jak: niemożność używania strony biernej, zastąpienia imiesłowowym równoważnikiem zdań celowych, skutkowych czy warunkowych.

## BADANIE ANKIETOWE

### JAKO PRÓBA KONFRONTACJI NORMY I RZECZYWISTEGO UŻYCIA JĘZYKA

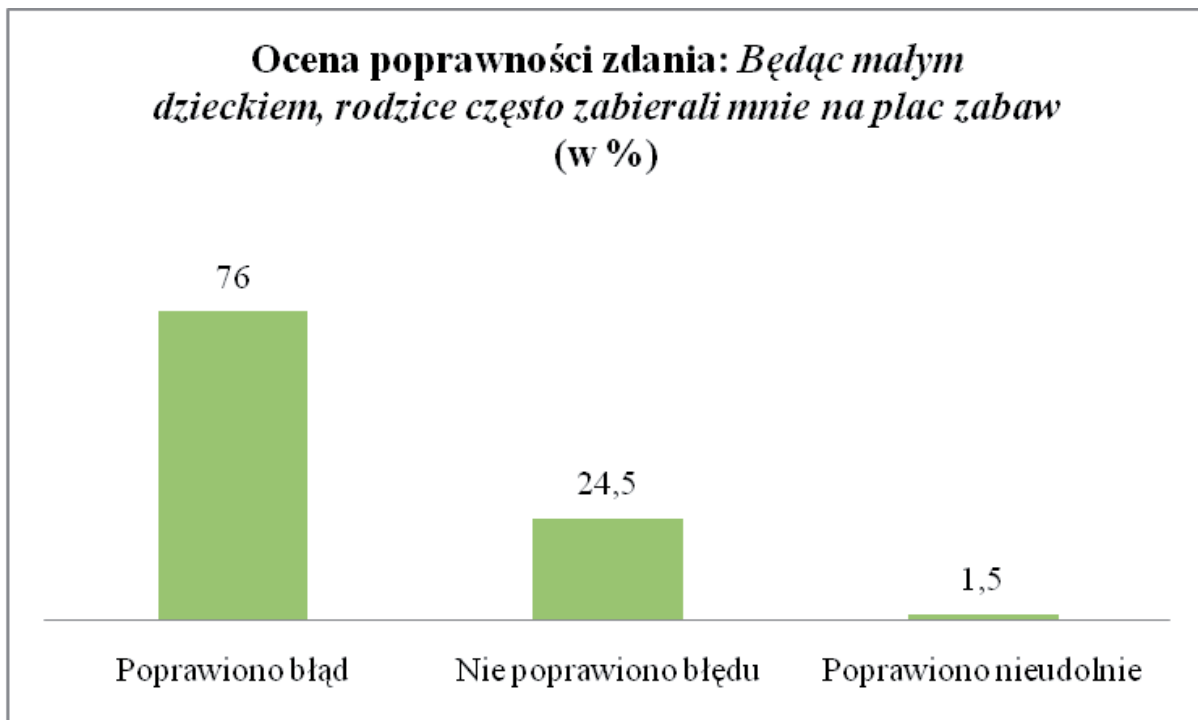
Coraz rzadsze stosowanie imiesłowych równoważników zdań lub nagminne łamanie zasad ich użycia stało się podstawą badania ankietowego przeprowadzonego w ostatnim kwartale 2015 roku w dwuosobowej grupie lubelskich studentów. W celu zdiagnozowania wpływu profilu kształcenia na poziom wiedzy i umiejętności językowych przebadano studentów zarówno kierunków humanistycznych (81 studentów filologii polskiej oraz 19 studentów e-edytorstwa i technik redakcyjnych), jak i kierunków technicznych (budownictwo – 15 studentów, geodezja i kartografia – 22 studentów, mechanika i budowa maszyn – 19 studentów, weterynaria – 23 studentów, turystyka i rekreacja – 21 studentów).

## REGUŁA TOŻSAMOŚCI PODMIOTÓW

We współczesnym *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny* pod red. Andrzeja Markowskiego (najnowsze wydanie: 2015), poza zasadniczą częścią zbudowaną z 30 000 haseł, umieszczono blok ponad stu haseł problemowych, gdzie pojawił się także komentarz dotyczący imiesłowych równoważników zdań. Autorka hasła *Równoważniki zdań* Hanna Jadacka dokładnie wyjaśnia, kiedy i w jaki sposób należy używać konstrukcji z imiesłowem. Badaczka pisze: „Równoważnik i zdanie główne powinny mieć wspólny podmiot mianownikowy (wyrażony wprost lub pośrednio, przez właściwy morfem słowa osobowego), wskazujący wykonawcę czynności, o którym mowa w obu częściach zdania złożonego” (Jadacka 2015, s. 1660).

W przeprowadzonej ankiecie jedno z poleceń sprawdzało, czy studenci znają i w praktyce stosują zasadę tożsamości podmiotów. Ich zadaniem była ocena poprawności zdania: *Będąc małym dzieckiem, rodzice często zabierali mnie na plac zabaw*. Zdanie to zawiera błąd polegający na tym, że występują w nim dwa różne podmioty: w rów-

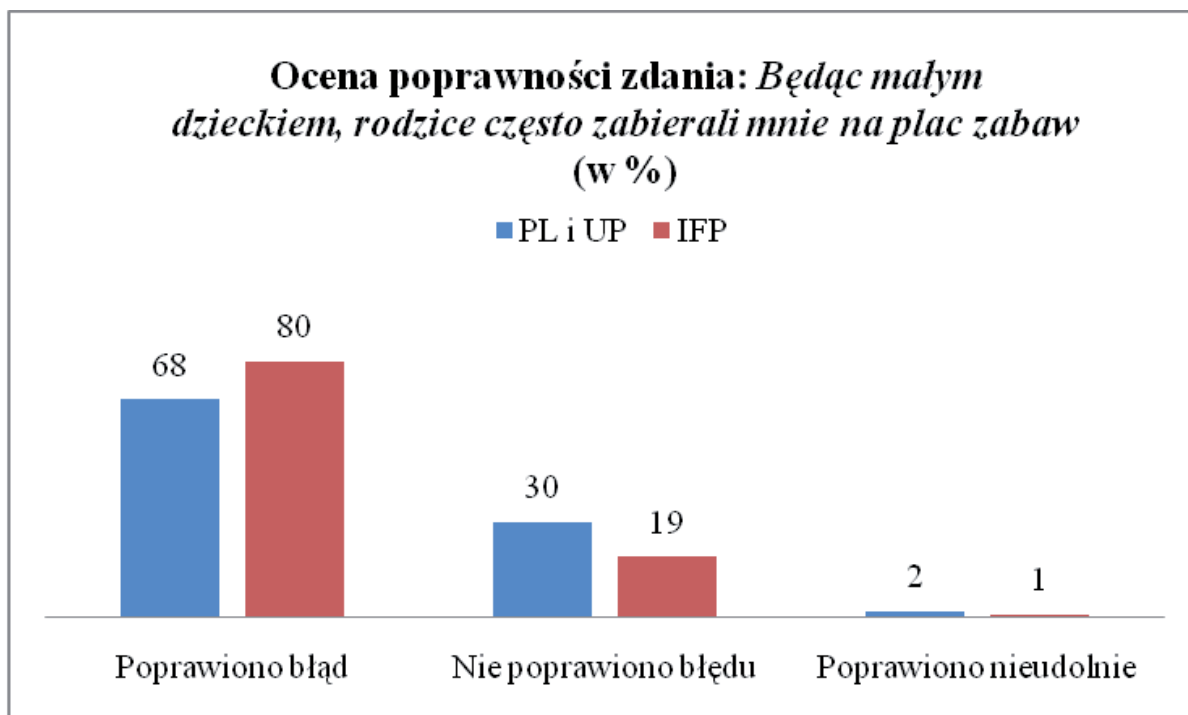
noważniku podmiotem jest *dziecko*, w zdaniu głównym – *rodzice*. 76% respondentów dostrzegło ten błąd i dokonało jego korekty, 24,5% badanych osób nie zauważyło usterki, zaś 1,5% ankietowanej grupy próbowało skorygować zdanie, ale zrobiło to nieudolnie, tj. naruszając inną obowiązującą normę, np. \* *Będąc małym dzieckiem, byłem często zabierany przez rodziców na plac zabaw* (użycie strony biernej w konstrukcji z imiesłowowym równoważnikiem zdania).



Rysunek 1. Zestawienie odpowiedzi wszystkich respondentów.

Źródło: opracowanie własne.

Odpowiedzi studentów Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Przyrodniczego (dalej w skrócie: PL i UP) różnią się nieznacznie od odpowiedzi studentów Instytutu Filologii Polskiej UMCS (dalej w skrócie: IFP). Większość badanych dostrzegła błąd i go poprawiła, co trzeci student PL i UP i co piąty student IFP błędu nie zauważył, nieliczni zaś, mimo podjętej próby, błędu nie skorygowali. Studenci IFP nieco częściej niż studenci kierunków technicznych i przyrodniczych dostrzegali błąd użycia imiesłowu i go korygowali.



Rysunek 2. Zestawienie odpowiedzi respondentów z uwzględnieniem miejsca studiów

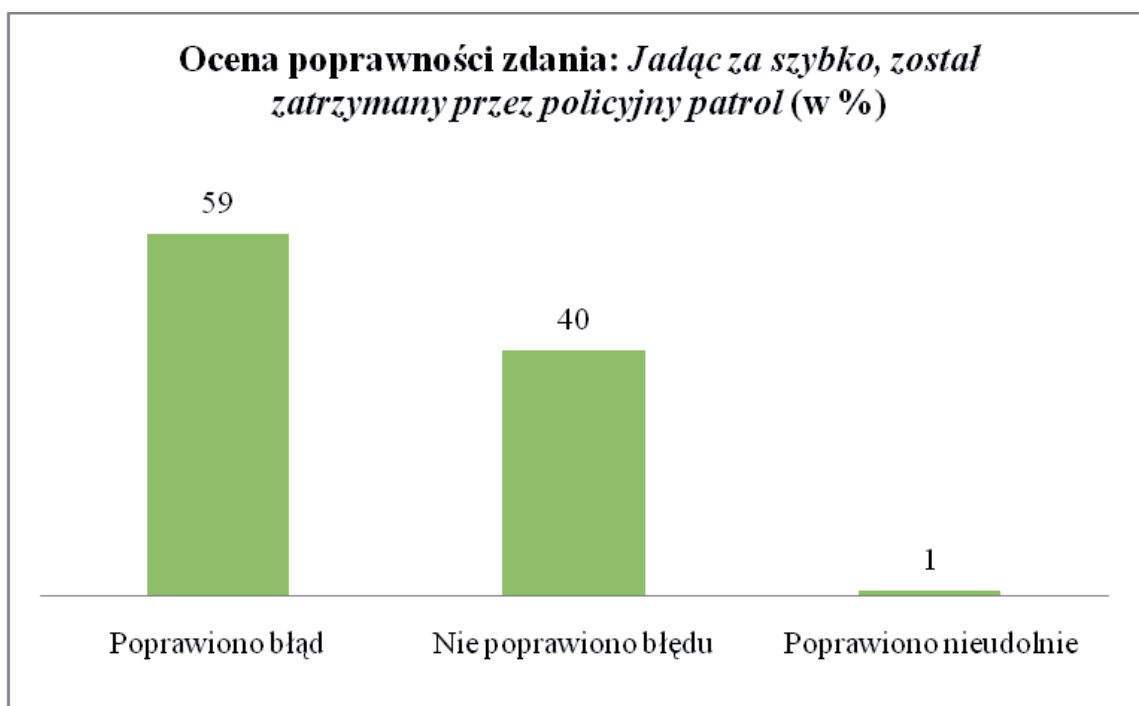
Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że większość respondentów zna i respektuje regułę tożsamości podmiotów. Jednak, co czwarty badany nie ma świadomości obowiązującej w tym zakresie normy, co jest szczególnie niepokojące w przypadku przyszłych polonistów i edytorów.

#### **STRONA BIERNA W KONSTRUKCJACH Z IMIESŁOWEM**

Z reguły tożsamości podmiotu wynika kolejna zasada, jaką jest niemożność stosowania strony biernej w konstrukcjach z imiesłowami, gdyż w takich przypadkach naruszana jest zasada tożsamości wykonawcy czynności. Hanna Jadacka stwierdza, iż „zawsze wtedy, gdy równoważnik towarzyszy strukturze biernej, wykonawca czynności głównej znajduje się poza zdaniem i jest różny od tego, który wskazuje równoważnik” (Jadacka 2009, s.187).

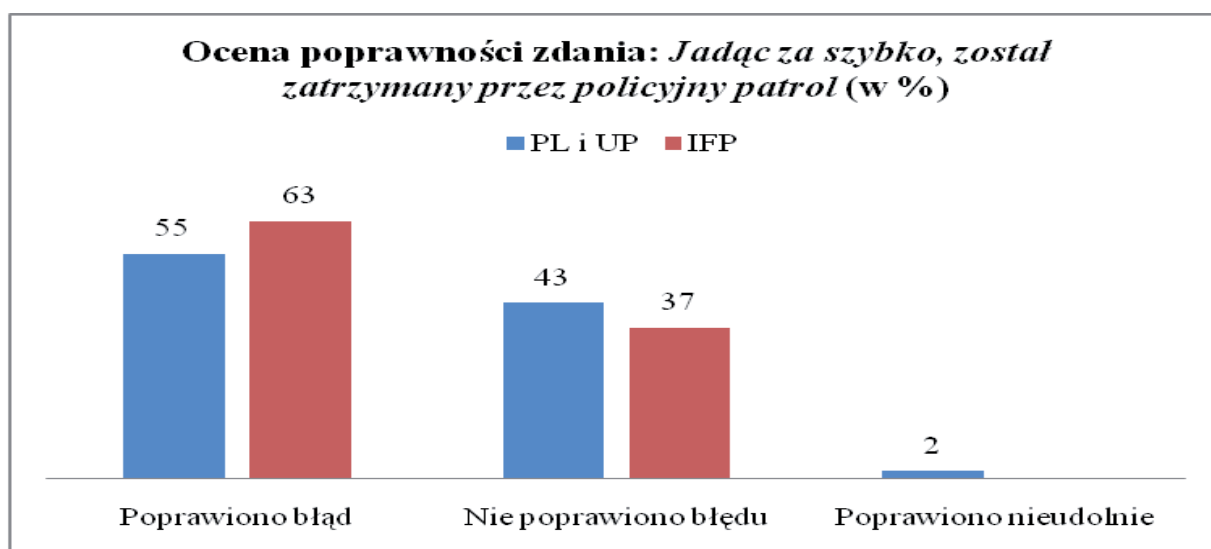
Zadaniem respondentów była również ocena poprawności wypowiedzi: *Jadąc za szybko, został schwytyany przez policyjny patrol*. Jest ona niezgodna z obowiązującą normą językową: podmiot w obu zdaniach składowych jest ten sam (domyślny *on*), jednak wykonawcy czynności są różni. 59% respondentów dostrzegło błąd i go skorygowało, najczęściej decydując się na zdanie złożone podrzędnie okolicznikowe czasu: *Gdy/ kiedy jechał za szybko, został zatrzymany przez policyjny patrol*. 40% badanych uznało za proponowane zdanie za poprawne, natomiast 1% ankietowanych dokonał nieudanej próby korekty.



Rysunek 3. Zestawienie odpowiedzi wszystkich respondentów.

Źródło: opracowanie własne.

Z oceną poprawności powyższego zdania lepiej poradzili sobie studenci IFP: 63% z nich zauważyło błąd i go poprawiło, natomiast 37% uznało zdanie za zgodne z obowiązującą normą językową. Dla porównania: 55% studentów PL i UP dostrzegło usterkę i dokonało korekty, 43% stwierdziło, że zdanie jest poprawne, zaś 2% próbowało poprawić zdanie, lecz zrobiło to nieudolnie.



Rysunek 4. Zestawienie odpowiedzi respondentów z uwzględnieniem miejsca studiów.

Źródło: opracowanie własne.



### REGUŁA JEDNOCZESNOŚCI LUB UPZEDNIOŚCI CZYNNOŚCI

W *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN* podano reguły jednoczesności i uprzedniości czynności. Jadacka (2015, s. 1660) stwierdza, że „równoważnik i zdanie główne muszą wyrażać pewne relacje czasowe”. Imiesłów przysłówkowy uprzedni zawsze dotyczy czynności przeszłej, wcześniejszej niż czynność w zdaniu głównym, natomiast imiesłów przysłówkowy współczesny zawsze wskazuje na czynność równoczesną z czynnością występującą w zdaniu głównym. Badaczka zwraca też uwagę, „że czas trwania czynności wskazanej w zdaniu podrzędnym i nadrzędnym powinien być podobny; rażące dysproporcje (...) sprawiają, że równoważnik oceniamy jako źle użyty” (Jadacka, s.1661).

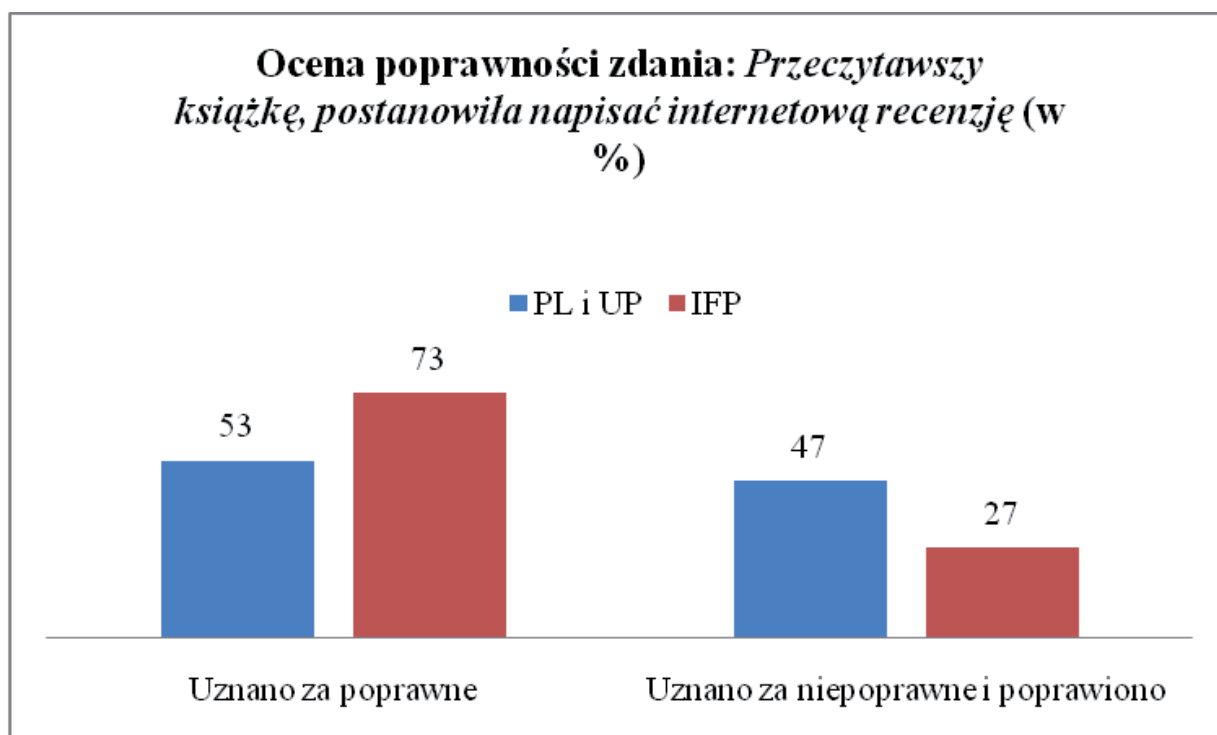
Ankieta sprawdzała, czy jej uczestnicy znają i stosują w praktyce zasadę uprzedniości czynności. Badani mieli ocenić poprawność zdania: *Przeczytawszy książkę, postanowiła napisać internetową recenzję*. Wypowiedzenie jest poprawne, gdyż czynność występująca w równoważniku nastąpiła wcześniej niż czynność występująca w zdaniu głównym. 63% respondentów słusznie uznało zdanie za zgodne z obowiązującą normą, natomiast 37% badanych osób stwierdziło niepoprawność konstrukcji i poprawiło zdanie.



Rysunek 5. Zestawienie odpowiedzi wszystkich respondentów.

Źródło: opracowanie własne.

Z tym zadaniem lepiej poradzili sobie studenci IFP niż studenci PL i UP. 73% przyszłych polonistów i edytorów uznało podaną konstrukcję za prawidłową, 27% niepotrzebnie korygowało poprawne zdanie. Natomiast 53% przyszłych inżynierów dostrzegło poprawność konstrukcji, podczas gdy 47% z nich poprawiło bezbłędne zdanie.



Rysunek 6. Zestawienie odpowiedzi respondentów z uwzględnieniem miejsca studiów

Źródło: opracowanie własne.

#### RYSUJĄCE SIĘ ZMIANY JĘZYKOWE

Badania przeprowadzone przeze mnie na dwuosobowej grupie reprezentantów lubelskiego środowiska studenckiego to jedynie próba porównania zapisów normatywnych i rzeczywistego użycia języka. Poddany analizie stosunkowo niewielki materiał językowy pozwala jednak zauważyć pewne dość wyraźnie rysujące się we współczesnej polszczyźnie tendencje. Zadania, które sprawdzały znajomość zasad użycia imiesłowowego równoważnika zdania, pokazują, iż jest to konstrukcja coraz mniej popularna w języku studentów. Można dostrzec, że najważniejsze zasady użycia imiesłowowego równoważnika (zasada tożsamości podmiotu i następstwa czasu) są znane i respektowane przez większość ankietowanych (niezależnie od profilu kształcenia). Jednak przestrzeganie bardziej szczegółowych reguł często sprawiało badanym trudności. W zadaniu, które polegało na przekształceniu dwóch podanych zdań w jedno, część studentów sięgała po konstrukcje z imiesłowem. Jednak nie jest wykluczone, że użyli oni imiesłowowego równoważnika zasugerowani pierwszym zadaniem, w którym spotkali się z taką właśnie konstrukcją. Warto byłoby w przyszłości przeprowadzić badanie, w którym studenci mieliby dokonać podobnej transformacji, jednak bez wcześniejszego kontaktu z imiesłowami. Wyniki takiej ankiety mogłyby pokazać, czy rzeczywiście użycie imiesłowów przysłówkowych jest coraz radsze.

## PROPOZYCJA KONKRETNYCH ROZWIĄZAŃ

Wyniki ankiety wskazują na coraz słabszą znajomość norm w zakresie użycia imiesłowowych równoważników zdania. W mojej ocenie możliwe jest zahamowanie tych zjawisk, jednak wymaga to podjęcia odpowiednich kroków ze strony władz uniwersyteckich. Niewątpliwie zajęcia z zakresu kultury języka powinny zostać wpisane na stałe do programu studiów, nie tylko polonistycznych. Idealnym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie obowiązkowych zajęć nt. poprawności językowej na uczelniach technicznych, gdzie kształcą się przyszli inżynierowie, dawniej uznawani za elitę polskiego społeczeństwa. Zmiany są potrzebne także w programie studiów polonistycznych i edytorskich: ci, którzy mają w przyszłości stać na straży piękna i poprawności języka, najpierw sami muszą dobrze poznać wszelkie prawa jego użycia. W tym celu należałoby zwiększyć liczbę godzin przedmiotu kultury języka, a nawet rozważyć wprowadzenie do programu studiów egzaminu z tego ważnego działu wiedzy o języku.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Bańko, M., (2008). O normie i błędzie, *Poradnik Językowy*, z. 5, s. 3-17.
- [2] Buttler, D., Kurkowska, H., Satkiewicz, H., (1971). *Kultura języka polskiego, t. 1: Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- [3] Cegiela, A., (1995). Norma wzorcowa i użytkowa komunikacji we współczesnej polszczyźnie. W: Miodek, J., (red.), *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny: Forum Kultury Słowa* (s. 25-33). Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.
- [4] Jadacka, H., (2009). Użycie imiesłowowych równoważników zdań. W: Jadacka, H., *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia* (s. 184-196). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- [5] Jadacka, H., (2015). Równoważnik zdań. W: Markowski, A., (red.), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny* (s. 1660). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- [6] Kołodziejek, E., (2011). Co dało nam zróżnicowanie normy językowej? W: Piotrowicz, A., Witaszek-Samborska, M., Skibski, K., (red.), *Norma językowa w aspekcie teoretycznym i pragmatycznym* (s. 69-75). Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- [7] Markowski, A., (1992). *Polszczyzna końca XX wieku*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- [8] Markowski, A., Puzynina, J., (1993/2010). Kultura języka. W: Bartmiński, J., (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, t. 2. Współczesny język polski* (s. 73-83). Wrocław: Wiedza o Kulturze, [wyd. II jako *Współczesny język polski*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2001, wyd. X- 2010].
- [9] Markowski, A., (1995). Przemiany w strukturze normy współczesnej polszczyzny ogólnej. *Przegląd Humanistyczny*, z. 5, s. 89-99.
- [10] Markowski, A., (red.). 2015. *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa: PWN.
- [11] Miodek, J., (1993/2010). O normie językowej. W: Bartmiński, J., (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, t. 2. Współczesny język polski* (s. 73-83). Wrocław: Wiedza o Kulturze, [wyd. II jako *Współczesny język polski*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2001, wyd. X- 2010].
- [12] Satkiewicz, H., (1999). Z badań ankietowych nad normą współczesnego języka polskiego. W: Handke, K., Dalewska-Greń, H., (red.), *Polszczyzna i/a Polacy u schyłku XX wieku* (s. 17-25). Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- [13] Sawicka, G., (2011). W poszukiwaniu granic normy językowej i komunikacyjnej. W: Piotrowicz, A., Witaszek-Samborska, M., Skibski, K., (red.), *Norma językowa w aspekcie teoretycznym i pragmatycznym* (s. 57-67). Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- [14] Zawadzka, M., (1999). *Kij w mrowisko*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, s. 190-191.